

Angelika Felska

Uniwersytet Szczeciński

Uniwersytet ludowy. Relikt czy szkoła przyszłości?

Wstęp

Tomasz Maliszewski i Marek Byczkowski już w 1999 roku pisali, że „część społeczeństwa polskiego z różnych względów o uniwersytecie ludowym nigdy nie słyszała, a dla kilkudziesięciu milionów rodaków są one niebytem” (Byczkowski, Maliszewski, 2000, s. 142), i choć od tego czasu minęło blisko dwie dekady, to wiedza polskiego społeczeństwa w tym zakresie nie uległa wzbogaceniu. Dlatego też celem niniejszego artykułu jest próba ustalenia, czy we współczesnej Polsce można jeszcze spotkać funkcjonujące uniwersytety ludowe, czy może jednak szkoły tego typu już „wyginęły”. Analiza literatury z zakresy andragogiki oraz historii polskiej oświaty ukazuje, że w czasach świetności liczba uniwersytetów ludowych wynosiła nawet 80 placówek, rozmieszczonych w całym kraju. Dziś ilość *Szkół dla Życia* jest znacznie mniejsza, jednak nie można powiedzieć, że są one „niebytem”. Pomimo niesprzyjającej sytuacji polityczno-ekonomicznej na początku lat 90. XX wieku kilku uniwersytetom ludowym udało się przetrwać kryzys i funkcjonują one do dnia dzisiejszego. Kilka kolejnych powstało po roku 2000. To, jak przedstawia się sytuacja *Szkół dla Życia*, zostanie ukazane w dalszej części tekstu.

Uniwersytet ludowy – cóż to takiego?

Należy się zatem zastanowić, czym jest rzeczony uniwersytet ludowy i jaka jest jego geneza. Ojcem idei uniwersytetów ludowych był Mikołaj Fryderyk Seweryn Grundtvig, duński pastor, filozof, poeta, historyk, polityk, a przede wszystkim nauczyciel (przez Duńczyków nazywany nauczycielem ludu). Burzliwe dla Danii czasy, w jakich żył, pracował i tworzył Grundtvig, miały wpływ na jego światopogląd oraz ideologię (w tym oświatową). Zależało mu na tym, aby uczynić z Duńczyków naród wolny. Zamierzał to zrealizować m.in. poprzez „wychowanie obywatelskie i rozbudzenie świadomości narodowej” wśród mieszkańców wsi (Maliszewski, 2000, s. 182). Zakładał, że uda mu się to ziszczyć, tworząc specjalne

szkoły dla ludu (*Hojskole*), w których poprzez wspólne zamieszkiwanie w internacie, naukę współpracy i współdziałania, zapoznawanie słuchaczy z historią i literaturą Danii, wpajanie poczucia własnej wartości, a także rozbudzanie aspiracji poznawczych i samokształceniowych osiągnięte zamierzone cele (Pólturzycki, 2000, s. 166). Był przekonany, że to właśnie w duńskich chłopach kryje się największy potencjał tego narodu. Ryszard Pachociński pisze, że „w wyniku uczestnictwa rolników duńskich w wyższej oświacie dorosłych podniósł się poziom ich świadomości politycznej poprzez branie udziału w dyskusjach, rozwiązywaniu problemów i podejmowaniu decyzji na poziomie lokalnym i regionalnym” (Pachociński, 1998, s. 69). Grundtvig zakładał także, że szkoły dla ludu będą „wolne”. Oznaczało to, że do takiej uczelni będą uczęszczać te osoby, które same tego chcą, a na zakończenie edukacji w uniwersytecie ludowym nie będzie żadnych egzaminów końcowych; ponadto słuchacz nie będzie otrzymywał dyplomu (świadectwa, certyfikatu). Potwierdzeniu realizacji grundtvigiańskich założeń w Danii mogą posłużyć słowa Heleny Orszy-Radlińskiej (twórczyni pedagogiki społecznej w Polsce), która po wizycie tam w roku 1926 napisała o duńskich uniwersytetach ludowych:

przychodzą tu ludzie własnej ochoty. Nie dostają żadnych świadectw. Uniwersytet ludowy nie otwiera drogi do innych szkół, czy jakichś zawodów. Nikt nie może lepiej zarabiać lub uzyskiwać lepsze stanowiska dlatego, że skończył tę szkołę. Ludzie przychodzą tu tylko po naukę lepszego, pełniejszego, szlachetniejszego życia. Sztuka życia stanowi treść wszystkiego, co się tu robi. (Orsza-Radlińska, 1926, s. 27)

Sam Grundtvig nie określił także, czego powinno się w takiej szkole nauczać. Chciał on jedynie, aby uniwersytety ludowe (tak nazwano te szkoły) stały się *Szkołami dla Życia* (*skolen for livet*). Oznaczać to miało mniej więcej tyle, że „uniwersytet ludowy powinien być przede wszystkim *Szkołą dla Życia*, a życia nie da się z góry zaplanować. Żadna szkoła, jak powiedział Grundtvig, nie stworzy dla nas nowego życia. Dlatego nie można z góry zaplanować szkoły, ponieważ szkoła musi zaplanować się sama zgodnie z tym, na co jest w życiu zapotrzebowanie. Szkoła nie istnieje dla samej siebie, nie istnieje również po to, aby forsować określone wyobrażenia idealnego życia. Szkoły istnieją, by wspierać życie, są – jak nazwał je Grundtvig – *szkołami dla życia*” (Ank, 2017, s. 20). Z czasem pedagogia Grundtviga zyskała duże poparcie w kraju (choć autor tej idei już tego nie dożył) i cieszy się dużym uznaniem w Danii aż do dnia dzisiejszego.

Osiemdziesiąt lat później – w 1924 roku – w polskich Szycach zostaje założony pierwszy uniwersytet ludowy, czerpiący z duńskich wzorców. Placówka ta była jednak dostosowana do ówczesnych polskich realiów. O organizację tego przedsięwzięcia został poproszony inż. Ignacy Solarz, który właśnie wrócił do kraju po pobycie w Danii, gdzie odbył kursy w uniwersytecie ludowym. Solarz zgodził się zostać pierwszym dyrektorem uniwersytetu ludowego w Szycach i już w listopadzie 1924 roku rozpoczął pierwszy kurs dla mężczyzn. Z czasem idea ta zaczęła się rozpowszechniać, a uniwersytety ludowe stały się rozpoznawalne i popularne wśród mieszkańców obszarów wiejskich. Oferta edukacyjna ówczesnych *Szkół dla Życia* cieszyła się dużym zainteresowaniem słuchaczy. Ich absolwenci coraz częściej zostawali liderami organizacji bądź aktywistami we własnej społeczności

lokalnej. Sam Solarz twierdził, że „uniwersytet wiejski budzi myśl, czucie i wolę społeczną i to jest istotna, najważniejsza jego praca, z tego podłoża wyrastać mogą pracownicy społeczni z wewnętrznym własnym nakazem duszy, techniki zaś dopracowują się sami; najistotniejsze jest to, że mają w sobie ugruntowaną siłę” (Solarz, 1937, s. 53). Zgodnie z założeniem Solarza *Szkoły dla Życia* w polskiej odślonie miały budować świadomość ideową, a także wzmacniać moralność ludzką poprzez zamieszkanie internatowe, nauczanie spółdzielczości i panującą w uniwersytecie ludowym demokrację. Absolwenci Solarzowych uniwersytetów ludowych mieli być świadomi swoich celów życiowych, a rozbudzone w trakcie kursu siły moralne dawały wiarę we własne możliwości oraz pomagały zwalczać przeciwności losu.

Przez wiele kolejnych lat idea polskich *Szkół dla Życia* była rozbudowywana i rozpowszechniana, miała okres swojej świetności, ale był także i taki czas w historii polskiej oświaty osób dorosłych, kiedy to uniwersytety ludowe praktycznie „wyginęły”. Podejmowano także wiele prób określenia tego, czym jest uniwersytet ludowy. Na polskim gruncie próby zdefiniowania tych placówek podejmowali m.in.: Antoni Kozieł, ks. Antoni Ludwiczak, Tadeusz Pilch, Feliks Popławski, Lucjan Turowski, Ryszard Wroczyński czy badający uniwersytety ludowe współcześnie Tomasz Maliszewski. W opinii autorki tego tekstu warto przytoczyć chociaż trzy definicje uniwersytetu ludowego prezentowane na przestrzeni lat. Ryszard Wroczyński definiował instytucje te jako:

wyższe szkoły dla ludu, które umożliwiały dorastającej młodzieży chłopskiej poznanie podstaw kultury ludowej i ogólnonarodowej. Przez swoistą atmosferę wychowawczą – na którą składały się: życie w internacie, działalność społeczna wychowanków, rozwój form artystycznych, muzycznych, wokalnych i teatralnych – wychowywano kadry działaczy chłopskich, którzy wracali na wieś, gdzie stawiali się za początek społecznego i kulturalnego ruchu środowiska. (Wroczyński, 1987, s. 165)

Tadeusz Pilch (wieloletni prezes Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych) był zdania, że: w uniwersytecie ludowym jest odrobinę szkoły, jest trochę internatu, zakładu wychowawczego i placówki opiekuńczej. Jest wreszcie coś z uczelni artystycznej i modnej do niedawna w kręgach zbuntowanej młodzieży – komuny rodzinnej. Ale ze szkoły do uniwersytetu ludowego przeszła głównie idea samokształcenia, z placówek internatowych – idea wspólnoty, sztuki życia i współżycia, ze szkół artystycznych – idea rozbudzenia i pielęgnowania każdego uzdolnienia twórczego, umiłowania sztuki i szacunek dla kultury. Wreszcie z komun współczesnych lub dawnych wspólnot przechodzi do uniwersytetu ludowego zasada służby społecznej i poświęcenia dla grupy, idea wspólnoty celów i wspólnoty pracy. (Pilch, 1982, s. 72)

Natomiast według Tomasza Maliszewskiego:

głównym celem aktywności dydaktyczno-wychowawczej (uniwersytetu ludowego – A.F.) jest kształtowanie nowoczesnego, posiadającego szerokie horyzonty człowieka – bogatego w wiedzę i życzliwego w stosunku do innych. Z jednej strony uniwersytet chce zaszczebiać w (...) słuchaczach szacunek dla własnych korzeni, gdyż w nich zawarte są podstawowe treści pomocne w kształtowaniu własnej tożsamości. Z drugiej zaś – pragnie, aby byli oni w pełni przygotowani do wyzwań, jakie niesie ze sobą współczesny świat. (Maliszewski, 2000, s. 187)

Współcześnie trudno jest o jednoznaczną definicję tych placówek. Nieliczni autorzy piszący o uniwersytetach ludowych unikają podania konkretnej definicji, która przedstawiałaby aktualne rozumienie tego, czym jest *Szkoła dla Życia*. W związku z tym należy uznać, że zachodzi obecnie potrzeba z(re)definiowania uniwersytetu ludowego.

Dlatego też pokuszę się jedynie o przytoczenie, jak uniwersytety ludowe są definiowane w swojej ojczyźnie. W Deklaracji Stowarzyszenia Uniwersytetów Ludowych w Danii zostało zapisane, że „uniwersytety ludowe powinny w swej pracy oświatowej umożliwiać łączenie fundamentalnego humanistycznego podejścia z wiedzą praktycznie użyteczną i zaangażowaniem w sprawy społeczne i kulturalne” (Aegidius, 2016, s. 17). Definicja ta jest niezwykle szeroka, jednak zawiera cztery komponenty, bez których (w myśl opinii Duńczyków) nie może być uniwersytetu ludowego: humanizm, użyteczna praktyka, środowisko społeczne oraz kultura.

Środowisko uniwersytetów ludowych w Polsce stara się na bieżąco aktualizować funkcje, zadania i rozumienie idei działalności tych instytucji. Działające w Polsce uniwersytety ludowe identyfikują również potrzeby środowisk, w jakich funkcjonują, aby móc sprostać oczekiwaniom lokalnej społeczności. Wówczas uaktualniają swoją ofertę edukacyjną, dostosowując ją do aktualnego zapotrzebowania, dbając jednak także o to, aby nie zatracić kluczowych pryncypiów, jakie nadał instytucjom tym ich twórca. Zarówno Grundtvig w Danii, jak i kilkadziesiąt lat później Solarz w Polsce budowali swoje uniwersytety ludowe, uprzednio dokonując diagnozy potrzeb płynących ze środowiska lokalnego. Uniwersytety ludowe stały się tym samym instytucjami edukacji dorosłej młodzieży, które odpowiadały na jej aktualne potrzeby. Zaznaczyć należy, że nie były to potrzeby związane z edukacją elementarną czy kształceniem zawodowym, tylko te, które wynikały z szeroko pojętej humanistyki oraz kultury ogólnej (zarówno lokalnej, regionalnej, jak i narodowej). W związku z diagnozą potrzeb środowiska lokalnego *Szkoły dla Życia* od zawsze były (i są) realizowane w różnorodnych formach, a kursy przez nie prowadzone są specyficzne dla poszczególnych placówek. Współczesne uniwersytety ludowe przyjmują pewną specjalizację i w jej obrębie kształcą swoich słuchaczy, np. w zakresie ekologii, rzemiosła artystycznego, sztuki, ginących zawodów czy dialogu międzykulturowego.

Pomimo opisanych różnic w funkcjonowaniu poszczególnych placówek nie zatraciły one nigdy swoich głównych walorów, którymi przede wszystkim są:

1. Osobiste spotkanie nauczyciela i ucznia. Oznacza to tyle, że zarówno jedna, jak i druga strona relacji nauczyciel – uczeń zajmują równorzędną pozycję w społeczeństwie

(również w przestrzeni szkolnej). Związane to jest z zasadą partnerstwa i dialogu, co z kolei pozwala na spójne opracowywanie programów nauczania/uczenia się czy kolektywny dobór metod pracy dydaktycznej. Takiemu klimatowi sprzyja także wspólne zamieszkanie w internacie, co wiąże się ze zbiorowym obcowaniem w szkole, jak i poza nią. Daje to możliwość stykania się z nauczycielem także w sytuacjach życia codziennego, jak wspólne spożywanie posiłków, świętowanie, spacer, modlitwa, śpiewy, tańce, wycieczki itd.

2. Wolność. Duńczycy są wręcz przekonani, że wyrokują ona o wyjątkowości tych instytucji. Owa wolność jest tu rozumiana nie jako zupełne wyzwolenie, a raczej jako możliwość podejmowania decyzji i ponoszenie pełnej za nie odpowiedzialności. To uczeń z własnej inicjatywy chce wstąpić w szeregi uniwersytetu ludowego, to on decyduje o poziomie swojego rozwoju i to on sam jest realizatorem swoich dalszych losów.
3. Wspólnota. Rozumiana zarówno jako grupowe życie na terenie *Szkoły*, ale także (a może i przede wszystkim) jako społeczeństwo. Człowiek od momentu przyjścia na świat staje się ogniwem społeczeństwa, w którym żyje (w rodzinie, w społeczności lokalnej, w kraju czy na kontynencie). Kształcenie w uniwersytecie ludowym ma na celu takie przygotowanie człowieka, by był aktywnym działaczem społecznym, a także świadomym obywatelem i patriotą.
4. Podejście holistyczne. Uniwersytet ludowy powinien przysposobić słuchaczy do holistycznego odbierania otaczającej ich rzeczywistości. Tylko całościowe spojrzenie na świat da współczesnemu człowiekowi możliwość zrozumienia go, zaakceptowania i sprawnego w nim funkcjonowania (Aegidius 2016).

Uniwersytet ludowy – dla kogo?

W toku dalszych rozważań należy również poddać analizie to, jaka jest współcześnie rola uniwersytetów ludowych. Komu i czemu mają one służyć?

Na przedprożu XXI wieku mówiono o dwóch rolach tychże instytucji. Po pierwsze, postrzegano je jako placówki wielostronnego rozwoju osobowego. Ów wszechstronny rozwój powinien obejmować sferę psychofizyczną, intelektualną, społeczną oraz kulturalną. Druga rola, jaką im przypisywano, to reorientacja i doskonalenie zawodowe. Część działających współcześnie uniwersytetów ludowych przyjęło ten model i w dalszym ciągu przygotowuje do pracy w konkretnych zawodach (Ciczkowski, 2000, s. 155–157).

Dziś, 17 lat później, misja uniwersytetów ludowych jest znacznie bardziej rozbudowana. Wyznacza im się takie role, jak:

1. Edukacja nieformalna;
2. Uniwersytet ludowy jako centrum spotkań kultury;
3. Uniwersytet ludowy jako uczestnik debaty publicznej (Aegidius, 2016).

A zatem współczesny uniwersytet ludowy ma uzupełniać kompetencje nabyte w drodze kształcenia formalnego oraz przygotować słuchacza do umiejętnego samorozwoju i samokształcenia. Powinien także wyjść naprzeciw wielokulturowości, tworząc centra spotkań różnych kultur. Zakłada się również, że środowisko uniwersytetów ludowych powinno mieć możliwość partycypacji w debacie publicznej na tematy związane zarówno z edukacją, jak i życiem społecznym.

Wracając do pytania postawionego w tytule tego szkicu – „Relikt czy szkoła przyszłości?” – należy rozważyć słowa Tomasza Maliszewskiego, który w swych tekstach wielokrotnie apeluje, „że niekoniecznie należy tracić czas na poszukiwanie za każdym niemal razem nowych koncepcji edukacyjnych. Tam, gdzie jest to możliwe, wystarczy bowiem sięgnąć po sprawdzone wzorce z przeszłości” (Maliszewski, 2003, s. 27). Zatem uaktualnienie i modyfikacja działalności tych placówek powinna pozwolić uniwersytetom ludowym, by stały się szkołami przyszłości. A potrzeba „odbudowy” społeczeństwa obywatelskiego wśród Polaków pozwala założyć, że szkoły tego typu będą cieszyć się coraz większą popularnością.

Jednak aby taka sytuacja mogła mieć miejsce, w opinii badaczy uniwersytetów ludowych należy odpowiedzieć na dwa zasadnicze (dla ich przyszłości) pytania:

1. W jaki sposób współcześnie i w przyszłości, efektywnie i w pożądanym społecznie kierunku kreować zjawiska edukacyjne czerpiące z dorobku uniwersytetów ludowych i pokrewnych im tradycji oświaty niezależnej?
2. Jak upowszechniać nowoczesną formułę uniwersytetu ludowego (*Szkoły dla Życia*) w społeczeństwie i pozyskiwać dla niej sojuszników wśród polityków, nauczycieli i animatorów społeczności lokalnych? (Maliszewski, 2016, s. 13).

Jak podkreśla sam autor – Tomasz Maliszewski – kwestie te są niezwykle istotne dla przyszłości uniwersytetów ludowych w naszej ojczyźnie. Pierwsza z nich mówi o działalności współczesnej *Szkoły dla Życia*, druga z kolei określa jej funkcjonowanie w społeczeństwie. Są to kluczowe zagadnienia dla współczesnych i, co ważniejsze, przyszłych instytucji pracujących na założeniach grundvigiańskiego uniwersytetu ludowego. I o ile kwestię pierwszą środowisko uniwersytetów ludowych stara się aktualizować zgodnie z potrzebami społeczeństwa, o tyle druga, upowszechnienia i szukania sprzymierzeńców dla tej formy oświaty dorosłych, nie jest łatwa.

Tytułem zakończenia. Współczesna sytuacja polskich uniwersytetów ludowych

W historii polskiej oświaty uniwersytety ludowe zawsze były placówkami niszowymi. Nigdy też nie były przeznaczone dla wszystkich. Do uniwersytetów ludowych wstępowali ludzie, którzy sami tego chcieli. Było tak od momentu utworzenia pierwszej *Szkoły dla Życia* przez Ignacego Solarza i tak jest po dzień dzisiejszy. Sytuacja współcześnie działających uniwersytetów ludowych w Polsce jest trudna, co jest spowodowane przede wszystkim

kim tym, że polskie prawo nie przewiduje regulacji legislacyjnych dla tych placówek, a co za tym idzie, nie podlegają one żadnemu ministerstwu. To z kolei skutkuje m.in. brakiem źródła finansowania. Dlatego też nieliczne uniwersytety ludowe funkcjonujące obecnie w Polsce działają jako organizacje pozarządowe i usiłują przerwać ten trudny dla nich czas.

W marcu 2016 roku nastąpiło ożywienie w środowisku polskich uniwersytetów ludowych oraz zrodziły się pewne nadzieje na uregulowanie sytuacji tych placówek. Impulsem do zintegrowania się działaczy i założycieli *Szkół dla Życia* była zorganizowana w 2016 roku dwudniowa konferencja „W poszukiwaniu współczesnej szkoły dla życia”. W drugim dniu tego naukowego wydarzenia została zawiązana inicjatywa nazwana Ogólnopolską Siecią Uniwersytetów Ludowych. Jest to grupa nieformalna, zrzeszająca przedstawicieli uniwersytetów ludowych (takich, jak Kaszubski Uniwersytet Ludowy, Uniwersytet Ludowy w Radawnicy, Uniwersytet Ludowy w Woli Sękowej, Ekologiczny Uniwersytet Ludowy, Nadbużański Uniwersytet Ludowy, Uniwersytet Ludowy w Adamowie oraz Zachodniopomorski Uniwersytet Ludowy) oraz naukowców badających funkcjonowanie *Szkół dla Życia* w Polsce (m.in. Tomasza Maliszewskiego, Iwonę Błaszczak, Andrzeja Jurosa, Angelikę Felską). Dwudniowa konferencja stała się początkiem różnych działań podejmowanych na rzecz tych placówek w Polsce, np. konferencji, spotkań Ogólnopolskiej Sieci Uniwersytetów Ludowych, wizyt studyjnych realizowanych w funkcjonujących placówkach oraz współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Owa współpraca z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego stała się jasnym punktem („światłem w tunelu”), który obecnie pozwala żywić nadzieję na renesans instytucji oświatowych pracujących w Polsce na podstawie założeń ideowych M.F.S. Grundtviga. W ostatnich miesiącach Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego powołało zespół ekspercki przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów do spraw opracowania Rządowego Programu Wspierania Rozwoju Uniwersytetów Ludowych (RPWRUL). Dokument ten ma za zadanie stworzyć regulacje ustawowe, które miałyby (za wzorem duńskim, szwedzkim czy niemieckim) unormować funkcjonowanie *Szkół dla Życia* w Polsce, a także określić zasady ich finansowania. W tym celu Ogólnopolska Sieć Uniwersytetów Ludowych opracowała materiał, który posłuży do przygotowania tego programu rządowego¹.

W związku z zaistnieniem wspomnianej inicjatywy w środowisku uniwersytetów ludowych oraz otwarciem się na nią władz (w tej sytuacji głównie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego) jako badacz tychże placówek dostrzegam szansę rozwoju działalności uniwersytetów ludowych w Polsce. Jestem pełna nadziei na ponowny rozkwit rzeczonych instytucji, gdyż wierzę w ich wyjątkowość oraz doniosłą rolę dla polskiego społeczeństwa. Jak piszą w swojej najnowszej publikacji Tomasz Maliszewski i Małgorzata Rosalska:

1 Informacje przedstawione w tym fragmencie tekstu pochodzą z rozmów autorki z działaczami współczesnych uniwersytetów ludowych w Polsce. Autorka tekstu jest członkiem Ogólnopolskiej Sieci Uniwersytetów Ludowych oraz ekspertem w Zespole ds. Uniwersytetów Ludowych przy Departamencie Społeczeństwa Obywatelskiego.

uniwersytet ludowy jest bowiem demokratycznie urządzoną społecznością uczących się, która daje szansę na rozwój – tak w sferze osobistej, jak i społecznej, pozwala mądrze zagospodarować czas i elastycznie dobierać formy realizacji różnorodnych zamierzeń, zachęca wspólnotę do współtworzenia programu. Te cechy sprawiają, że uniwersytet ludowy, będąc ciekawą alternatywą dla innych ofert edukacyjnych, może stać się ponownie instytucją społecznie rozpoznawalną i ważną. (Maliszewski, Rosalska, 2016, s. 11)

Bibliografia

- Aegidius, K.K. (2016). Szkic o Grundvigiańskich ideach szkoły dla życia we współczesnych czasach. W: T. Maliszewski (red.), *Szkoła dla życia. Przewodnik po współczesnych uniwersytetach ludowych* (s. 17–18). Wieżyca–Grzybów: Kaszubski Uniwersytet Ludowy.
- Ank, I. (2017). Grundtvig i idea uniwersytetu ludowego. Grundtvig w wielu wydaniach. W: I. Błaszczak, T. Maliszewski, E. Smuk-Stratenwerth (red.), *Uniwersytety Ludowe XXI wieku. Tradycja – współczesność – wyzwania przyszłości* (s. 15–23). Grzybów: Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Ziarno”.
- Byczkowski, M., Maliszewski, T. (2000). Uniwersytety ludowe w Polsce – czy zmierzch idei? *Rocznik Andragogiczny*, 7, 142.
- Ciczkowski, W. (2000). Funkcje uniwersytetów ludowych w kontekście teoretycznym pedagogiki społecznej i andragogiki. *Rocznik Andragogiczny*, 7, 155–157.
- Maliszewski, T. (2000). Historia i kierunki działalności edukacyjnej Kaszubskiej Uniwersytetu Ludowego? *Rocznik Andragogiczny*, 7, 187.
- Maliszewski, T. (2003). Wprowadzenie. W: T. Maliszewski, M. Byczkowski, E. Przybylska (red.), *Uniwersytet ludowy – szkoła dla życia* (s. 27). Wieżyca: Kaszubski Uniwersytet Ludowy.
- Maliszewski, T. (2016). *Szkoła dla życia. Przewodnik po współczesnych uniwersytetach ludowych*. Wieżyca–Grzybów: Kaszubski Uniwersytet Ludowy.
- Maliszewski, T., Rosalska, M. (red.). (2016). *Uniwersytet ludowy. Pomiędzy starymi a nowymi wyzwaniami*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Orsza-Radlińska, H. (1926). *Tajemnica Danji. Wrażenia z wycieczki*. Warszawa: Centralny Związek Kółek Rolniczych.
- Pachociński, R. (1998). *Andragogika w wymiarze międzynarodowym*. Warszawa: IBE.
- Pilch, T. (1982). Uniwersytety ludowe. W: *Z ludźmi ku ludziom*. Materiały z II Zjazdu TUL.
- Pólturzycki, J. (2000). Formalna edukacja dorosłych a uniwersytety ludowe. *Rocznik Andragogiczny*, 7, 166.
- Solarz, I. (1937). *Wiejski Uniwersytet Orkanowy. Cel i program*. Warszawa: Instytut Oświaty Dorosłych.
- Wroczyński, R. (1987). *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Słowa kluczowe: uniwersytet ludowy, Szkoła dla Życia, Grundtvig, edukacja dorosłych

Streszczenie

Przedmiotem analiz jest uniwersytet ludowy jako instytucja nieformalnej edukacji człowieka dorosłego. W tekście została podjęta próba odpowiedzi na pytanie, czy uniwersytet ludowy jest instytucją, której okres świetności już minął i nie powróci, czy może są to placówki edukacyjno-wychowawcze, które odrodzą się właśnie w XXI wieku. W artykule przedstawiono zarówno kontekst historyczny powstania i funkcjonowania *Szkół dla Życia*, jak i ich współczesne losy.

FOLK HIGH SCHOOLS. RELIC OR SCHOOL OF THE FUTURE?

Summary

The subject of analysis is the folk high schools as an institution of informal adult education. An attempt was made to answer the question whether a folk high schools is an institution whose magnificence period has passed and will not return, or whether they are educational and educational institutions that will be reborn in the XXI century. The following text presents the historical context of the creation and functioning of Schools for Life, as well as their contemporary fate.

Keywords: folk high schools, School for Life, Grundtvig, adult educati